Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

200.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Nr. 52 — Rok VII. Kraków, Poniedziałek 3 marca 1924 r.

V. Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski.







W dniach 16, 17 i 18 lutego br. odbyły się w Krynicy zawody narciarskie o mistrzostwo Polski, po raz piąty w niepodległej Polsce — z których zamieszczamy 3 zdjęcia, otrzymanych dzięki uprzejmości Redakcji „Przeglądu Sportowego".

Pierwsza z fotografji przedstawia moment podczas startu biegu głównego, druga konkurs w skokach senjorów pierwszej klasy, trzecia trybunę sędziów, orzekających przy skokach.

31 tryljonów nadwyżki w Skarbie Państwa

Warszawa. (AW).

Na posiedzeniu Rady gospodarczej min. Grabski zakomunikował pomyślną wiadomość, że po pokryciu zapotrzebowania na wypłatę płac pierwszego marca, pozostaje nadwyżka na rachunek Skarbu państwowego w kwocie 31 tryljonów marek polskich.

Podwyższenie opłat paszportowych.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Jak się dowiadujemy zamierzone jest podwyższenie opłat paszportowych na 500 złotych. — W sprawie tej odbędzie się dnia 3 marca konferencja w Min. Skarbu w Departamencie kredytowym. W kołach gospodarczych wiadomość ta budzi pewne obawy, iż w razie nieuwzględnienia koniecznych wyjazdów gospodarczych, zarządzenie miałoby znikome znaczenie.

Jak należałoby wzmocnić władzę Prezydenta Rzeczypospolitej

Głos wybitnego uczonego.

Kraków, 2 marca.

(X). II. W drugiej części swego artykułu zastanawia się prof. Cybichowski, co zaznaczyliśmy poprzednio, nad tem, w jakiby sposób dało się zwiększyć udział Prezydenta Rzeczypospolitej w załatwianiu spraw państwowych, co sprowadziłoby faktyczne rozszerzenie jego władzy. Trzyma się on przytem postanowień obecnej Konstytucji, pragnąc najwidoczniej, dać wskazówki takie, które nie pociągnęłyby za sobą potrzeby zmian zasadniczych w tejże Konstytucji, bądź jak bądź, trudnych. a ewentualnie nawet niebezpiecznych.

Słusznie zaznacza na wstępie prof. C., że bezpośredni istotny udział Prezydenta w pracach Rady ministrów zwiększyłby ciężar jego obowiązków, ale z drugiej strony uwolniłby go od konieczności zasięgania informacyj w sprawach, wymagających jego podpisu.

Następnie stwierdza on, iż udział Prezydenta w posiedzeniach Rady ministrów da się pogodzić z naszą Konstytucją tak samo, jak jego nieobecność, gdyż w gruncie rzeczy jest to tylko regułą konwencjonalną, wytworzoną przez praktykę, a nie zależy od przepisów jakiegoś prawa. Przy różnicy zdań między Prezydentem a premjerem lub jednym z ministrów, co do położenia podpisu na jakimś akcie, sytuacja stać się może drażliwą, gdy premjer posiada zaufanie Sejmu, a Prezydent nie ma prawa jego rozwiązania, jednakże, jak wyraża się prof. C., między chwilowem odmówieniem podpisu a zwycięstwem Sejmu leży wielka skala posunięć politycznych, dających Prezydentowi możność wywierania istotnych wpływów na rządy. Zresztą doświadczenie uczy, że ponowne we-

zwanie rządu do zastanowienia się nad sprawą, co do której Prezydent odmówił podpisu, daje przeważnie dobre wyniki, przyczem groźba interwencji Senatu i opinji publicznej może przeważyć szalę zwycięstwa na korzyść Prezydenta w jego konflikcie z rządem.

Wyjaśniwszy w ten sposób ewentualnie największą trudność, mogącą powstać z bezpośredniej ingerencji Prezydenta na sprawy państwowe, podnosi prof. C., iż, jego zdaniem, nasza Konstytucja marcowa określa kompetencje naczelnych organów państwowych tak ogólnikowo, że umożliwia najrozmaitsze sposoby rządzenia. A więc, byłby z tą Konstytucją także zgodny jego intensywny udział w rządach państwowych. Nie wolno atoli zapominać o tem, pisze prof. C., że

> stosunki mogą się tak ułożyć, iż interwencje polityczne Prezydenta będą na ustach wszystkich, lecz rzeczą możliwą jest także, iż głośną będzie tylko jego działalność, która się streszcza w rozwijaniu moralnych sił narodu. Mylnem jest przekonanie, że Prezydent nie może rządzić; nie może on rządzić sam, lecz tylko łącznie z radą ministrów, popartą przez Sejm, który powinien postępować zgodnie z Konstytucją... Harmonijna współpraca tych czterech czynników: Prezydenta, rządu, parlamentu i społeczeństwa jest warunkiem dobrych rządów.

Rzecz prosta, iż współmierność atrybucyj, posiadanych przez każdy z pomienionych czynników, stanowi podstawę owej harmonijnej współpracy. Gdy zaś Prezydent naszej Rzeczypospolitej nie jest dostatecznie w one atrybucje wyposażony, prosty stąd wniosek, iż ich zakres należy powiększyć, na czem rządy Państwa niezawodnie zyskają.

——o——

Giełda.

Kraków, 2 marca.

Dolar	9,300.000—
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	131·50
Korona czeska . .	267.000
Lir	—
Frank franc. . . .	380.000 –
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 15-go marca	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 15-go marca	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 2 marca	1,800.000

Patrjotyczne stanowisko sfer średniozamożnych.

One najwięcej subskrybują akcji Banku Polskiego.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Prezes Komitetu organizacyjnego Banku Polskiego, Karpiński, przedłożył dzisiaj przedstawicielom prasy wynik dotychczasowych prac komitetu. Stwierdził on fakt nader smutny, że akcje banku subskrybują dotychczas głównie sfery średnio-zamożne, natomiast mało jest zgłoszeń ze stron wielkiego przemysłu, ziemiaństwa i kupiectwa. Dotychczas zgłoszono około 4.000 akcyj na sumę wynoszącą 10 proc. sumy, na jaką mają być wypuszczone akcje. Czynniki miarodajne przekonane są, że nadchodzący miesiąc w pierwszej swojej połowie przyniesie radykalną zmianę w tym kierunku.

Prezes Karpiński omawiał następnie sprawę środków płatniczych przyszłego banku, stwierdzając, że środków płatniczych posiadamy 127 miljonów na ogólną sumę 15 miljonów złotych polskich. Jak wiadomo, bilety tłoczone były w Anglji w roku 1919 i noszą na sobie podpisy ówczesnej dyrekcji PKKP. Obowiązywać one mają obecnie i celem nadania im ustawowych walorów wydane będzie odpowiednie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej. Prace nad wygotowaniem odnośnego rozporządzenia dobiegają końca.

Walka ze spekulacją towarową będzie dalej prowadzoną.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Onegdaj, jak donosiliśmy, odbyła się konferencja przedstawicieli Centralnego Związku kupiectwa żydowskiego z premjerem Grabskim i ministrem spraw wewnętrznych, Sołtanem, w sprawie walki ze spekulacją towaram. Obecnie, jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, materjał przedłożony przez delegację dotyczył jedynie poszczególnych faktów nadużyć, co do których minister Sołtan zapowiedział ścisłe badanie. Delegacji nie udało się natomiast uzasadnienie konieczności zaniechania w chwili obecnej akcji walki z lichwą towarową. Wobec czego akcja ta nadal będzie prowadzona.

Złoto na Skarb Narodowy.

Warszawa. (AW).

Komitet zbiórki na Skarb narodowy zakupił dnia 27 lutego drugą partję złota na sumę 15 miljardów marek pol. (zebranych tym razem przeważnie ze sprzedaży znaczków „Na zakup złota i srebra na Skarb Narodowy").

Pierwsza partja złota zakupiona poprzednio na sumę 30 miljardów marek, pochodziła z ofiar, zebranych w ciągu kilku tygodni. Sumę, za którą nabyto złoto dnia 7 lutego zebrano w ciągu 5 ostatnich dni.

Uprzywilejowanie pożyczki kolej.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, ażeby obligacje 10 proc. pożyczki kolejowej, były przyjmowane jako kaucje, wadja itp w wysokości ich kursu emisyjnego, t. zn. po kursie 90.

Warszawa, 2 marca.

Dolary St. Zj. . . .	9,350.000—9,300.000
Frank fran. . . .	386.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9.350—9,300; Londyn 40.150—40,250—39,950; Paryż 397—387; Wiedeń 132—131; Praga 271.150—264 i pół; Włochy 403—401; Belgja 337 i trzy czwarte do 335 i trzy czwarte; Szwajcarja 1,620—1.610; Holandja 3,495—3.470.

Frank złoty 1798; Bony złote 1400; Miljonówka 775—750—775; Pożyczka złota 15,000; Pożyczka dolarowa 5475—5500.

Akcje: Cukrownia Chodorów 21500—22750; H. Cegielski w Poznaniu 2750—2850—2775; Polick 6350—6700—6500; Parowozy 1925—1800; L. Zieleniewski 48—48500—48250; Ćmielów 8150—8000—8050; Polska Nafta 2000—2150—2100; Krakus 10.000.

GIEŁDA LWOWSKA.

Chodorów 22.750; Cegielski 7.500; Ćmielów 7.500; Polska Nafta 2.175—2.220; Rakszawa 14.750; Lokomotywy 3.200—3.050; Siersza górnicza 26.000; Zieleniewski 46.500 do 47.000; Chybie 51—51.250.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.77 i pół; Londyn 24.81; Paryż 23.95; Wiedeń 0.81.45; Praga 16.74; Włochy 21.83.15; Belgja 20.81; Budapeszt 120; Helsingfors 14.45, Sofja 145; Holandja .215 i trzy ósme; Chrystjanja 76 i pół; Kopenhaga 91 i pół; Sztokholm 151 i pół; Hiszpanja 73.85; Bukareszt 302; Berlin 127 i pół.

JADWIGA HŁASKOWA.

Idylla maleńka taka.

Powieść obyczajowa.

6)

— Ale ja mam i do wszystkich, mnie podejrzywać, że ja kłamię, to okropność! Pójdę do babci i jej opowiem, ona nigdy nie przypuści, żebym ja kłamała!...

Irka, nie zwracając uwagi na nikogo, kończyła ubieranie. Wuj, przystojny, wysoki, pięćdziesięcioletni mężczyzna, wziął jej rękę i włożył z powrotem pierścionek, obejrzany z zaciekawieniem przez wszystkich.

— Nie chcę, niech wujaszek nie kładzie, proszę oddać Żelskiemu.

— Kto wziął, niech nosi, ja niewiem, jak to było.

Irka wzburzona wpadła jak wicher do babki. Staruszka na wysokim łóżku tonęła w białych puchach pierzyn i poduszek. W białym rurkowanym czepcu na głowie siedziała z książką do nabożeństwa odmawiając poranne pacierze.

— Co moje dziecko? Co się stało, taka zrozpaczona buzia, błyszczące oczęta.

Biedna ofiara złośliwości rodzinnej koalicji opowiedziała babuni dzisiejsze przejścia, a że to „wczoraj" było jej wiadome, przeto zrozumienie i odczucie sytuacji nastąpiło prędko.

— Dobrze już kochanko, przyślij mi tu twoją matkę, ja się z nią rozmówię...

Co tam z tej rozmowy wypadło, Irka nie wiedziała. Grając na fortepianie po powrocie z lekcji literatury słyszała urywek rozmowy wujostwa:

— „Kup, Helu, dwie butelki dobrego wina, to co jest w domu, nieszczególne, weź też z cukierni jaki smaczny tort, najlepiej migdałowo-orzechowy.

— Ach, to babci urodziny, a ja zapomniałam powinszować. — Irka zerwała się od sonaty „Clementiego" pobiegła do swego pokoju, zrobiła przegląd kwiatów na oknie, wybrała ślicznie kwitnącą różę miesięczną i pobiegła z nią do babuni.

— Żyj nam babuniu sto lat i doczekaj pociechy z prawnuków, mówiła, ściskając i całując babkę.

— Aby od ciebie te prawnuki przyszły, Irko.

— Dlaczego odemnie?

— Boś najstarszą, ukochaną wnusią.

Przy obiedzie Irka siedziała nachmurzona, co widząc wuj, powiedział:

— Kto ma ochotę iść jutro do Sejmu, ciekawe posiedzenie, zakończenie sprawy Wileńszczyzny. Będzie moment historyczny, o wysokim napięciu.

— Ja wujaszku pójdę, — i ja, — i ja.

— To znaczy wszyscy. Jaga musiałaby pensję opuścić, niewiem, co na to pani matka rzeknie.

— Zobaczę jutro. — Tu mama spojrzała uważnie na młodszego gagatka, jaką też ma minę.

Ciotka ładna, miła szatynka, wzięła w obronę najmłodszą latorośl rodziny.

— Rano może iść, a od wielkiej pauzy z pensji do Sejmu... Tam też się czegoś nauczy.

Panienki zerwały się od stołu i zaczęły skakać z zadowolenia. Pierścionek, oczkiem jarzącem schowany wgłąb ręki, pozwalał zapominać o powikłaniach, grożących Irmie...

Po obiedzie wszyscy rozeszli się do swych pokoi. Irka wzięła się do pisania wypracowania na zadany temat: „Historja stuletniej niewoli Rzeczypospolitej Polskiej". Jagna z drugiej strony stołu biedziła się nad przytrudną dla niej algebrą. Ktoś mocno zadzwonił.

— Irka, tak dzwoni Żelski, poznaję po dzwonku.

Zerwała się, serce tak biło, biło, krew zalała gorącą falą przybladłe przed chwilą policzki. Tekla otworzyła. Usłyszała głos profesora:

— „Czy państwo w domu?"

— W domu, i panienki też.

— Widzisz, i o mnie pyta...

— Acha, słyszę, akurat potrzebna mu jesteś.

— Widocznie.

Irka poczekała aż gość wszedł do salonu, wtedy przez pokój matki, jadalnię, korytarz, przemknęła do kuchni, tam, w danej chwili nie było nikogo. Stanęła, i okiem przerażonej sarny zaczęła szukać schronienia. Spojrzenie jej padło na duży kuchenny stół, od którego brzegów ku podłodze, zwieszała się wspaniała, żółta firanka, chluba Tekli. Prędko, jak myśl, Irka weszła pod stół i zapuściła firankę... Było długo cicho, cichutko. Wpadła do kuchni Jagusia, pokręciła się trochę i wyszła, po niej przyszła Tekla. Ta zdjęła z szafy dużą frayetowską tacę, poustawiała na niej kieliszki z kuchennego kredensu i podreptała do pokoju. Po chwili wróciła i jakoś przeglądała kąty. Irka siedziała cicho, już rozbawiona wyjątkową sytuacją. Weszła ciotka.

(C. d. n.)

Zmieniona ustawa o ochronie lokatorów

obowiązywać będzie od połowy kwietnia.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Projekt ustawy o ochronie lokatorów, przyjęty wczoraj przez Sejm, zostanie we wtorek lub we środę wyjątkowo wydrukowany i przedłożony Senatowi. Senator Gloger, jako referent projektu tego w Senacie, porozumiał się z marszałkiem Senatu w tym kierunku, iż Sejm i Senat wybiorą wspólną komisję rzeczoznawców, która doprowadzi do takiego uzgodnienia poglądów, by ewentualne poprawki Senatu uzyskały większość Sejmu. O ile zamiar powyższy by się powiódł, w takim razie ustawa o ochronie lokatorów mogłaby być załatwiona w Sejmie i w Senacie w ciągu marca, a następnie w połowie kwietnia ogłoszoną jako obowiązująca.

Skandale.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Jak wiadomo, stronnictwa lewicowe usiłowały objąć ochroną lokatorów także sale kinoteatralne. — Wniosek przepadł w trzeciem czytaniu.

Otóż w związku z propagandą uprawianą za tym punktem krążyły wczoraj w kuloarach sejmowych wieści, że jeden z dziennikarzy otrzymał na cele propagandy 500 dolarów, zaś jeden z niedawno założonych dzienników dużą subwencję w formie inseratów za prowadzenie akcji.

——— o o o

Konferencje min. Skirmunta w Warszawie.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj rano przybył do Warszawy poseł polski w Londynie p. Skirmunt. W godzinach południowych przyjęty był przez ministra Zamoyskiego i zdał mu relację ze swej rozmowy z premjerem angielskim Macdonaldem w sprawie oświadczenia Hendersona co do rewizji traktatu wersalskiego. Następnie w ministerjum spraw zagranicznych odbyła się konferencja z udziałem p. Skirmunta jako delegatem do Ligi Narodów. Rozważano sprawy, które dotyczą Polski, a będą rozpatrywane na sesji Rady Ligi w dniu 10 bm. Nie jest wykluczone, że p. Skirmunt będzie obecny na komitecie politycznym Rady Ministrów dla złożenia relacji z sytuacji w stosunkach pol ko-angielskich.

Traktat handlowy Polski z Anglją w Sejmie

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Ministerstwo spraw zagranicznych przedstawiło marszałkowi Sejmu projekt ustawy ratyfikującej traktat nawigacyjny i handlowy Polski z Anglją, prosząc równocześnie o rychłe załatwienie projektu przez Sejm.

——— o o o ———

Biskup litewski popiera gwałty swych kapłanów.

Kowno. (AW.).

„Dzień Kowieński" podaje, że posłowie frakcji polskiej sejmu kowieńskiego przyjęci byli na audjencję przez biskupa żmudzkiego Karewicza.

Posłowie interpelowali biskupa w sprawie memorjału, złożonego jeszcze w grudniu r. ub., a dotyczącego zwalczania przez duchowieństwo litewskie używania mowy polskiej w kościele.

Rozmowa wyników pożądanych nie dała.

Litwini nie uznają orzeczenia Komisji kłajpedzkiej.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Z Genewy komunikują do Warszawy, że wniosek komisji kłajpedzkiej w sprawie portu kłajpedzkiego brzmi jak następuje:

Litwa musi się podporządkować pod uchwały konferencji Barcelońskiej, która uznała jako teren portu przestrzeń między zatoką kurańską a ujściem Niemna.

Koszta utrzymania portu ponosi Litwa. Na czele portu stoi Rada portowa złożona z 3 członków w tem jeden Litwin, jeden obywatel Kłajpedy i jeden cudzoziemiec, w którego ręku spoczywało będzie równocześnie przewodnictwo. Cudzoziemcem tym nie może być ani Niemiec ani Polak. Jeżeliby w uchwałach swoich Rada portu nie mogła dojść do porozumienia, to spór przekazuje przewodniczący komisji Ligi Narodów dla spraw transportowych i komunikacyjnych.

Równocześnie ma rząd litewski zagwarantować nieskrępowany obrót tranzytowy w wagonach zaplombowanych na linji Wilno—Libawa.

Rząd litewski postanowił stanowczo odrzucić powyższą decyzję, jako nie nadającą się do przyjęcia. Galwanauskas wyjechał natychmiast do Genewy, aby stanowisko rządu litewskiego notyfikować Lidze Narodów.

——— o o o ———

Gdańsk działa na szkodę Skarbu Polskiego

Gdańsk. (AW.).

Poseł dr. Hoczyński z frakcji polskiej przy omawianiu deklaracji nowego senatu, zwrócił uwagę na niedokładności dokonane przez większych kupców gdańskich przy pomocy w. miasta, w szczególności Gdańskiego Urzędu Żywnościowego na szkodę Skarbu Państwa Polskiego.

Senat dał wymijającą odpowiedź. Obecnie frakcja polska zwróciła się o poparcie do frakcji socjalistycznej, zamierzając wystąpić z tak zwanem wielkiem zapytaniem do senatu, czy gotów on jest udzielić szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie, a w szczególności czy zamierza ukarać winnych przestępstwa.

——— o o o ———

Spór z Gdańskiem o opłaty celne.

Gdańsk. (AW.).

W wyniku rokowań polsko-gdańskich w sprawie wywozu srebra z Polski i w sprawie opłaty ceł w monetach złotych zgodzono się, aby wywóz srebra uregulowany został w ten sposób, aby podróżni przy wyjeździe do Polski z Gdańska mogli zaopatrywać się w poświadczenie wywozowe, stwierdzające ilość posiadanych monet srebrnych. Poświadczenia te wydawane będą w wagonie przez urzędników celnych i służyć mają jako pozwolenie na wywóz tej samej ilości srebra z powrotem do Gdańska.

W sprawie opłat celnych w złocie porozumienia ostatecznego nie osiągnięto.

Senator Volkmann proponował, aby opłaty celne uiszczane zamiast w złocie w formie świadectw depozytowych wydanych przez Banki Gdańskie i opiewających na Gańską Kasę celną. Poświadczenia te opiewałyby na odpowiednią ilość złota. Rząd polski w zasadzie skłonny jest do przyjęcia podobnej propozycji — proponuje jednak nieco w odmienny sposób opłacania sum należnych za cło.

Delegaci gdańscy zwrócili się po instrukcje do senatu.

Ulgi w spłatach podatku majątkowego.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak donosiliśmy onegdaj, premjer Grabski przyjął na konferencji przedstawicieli Związku cukrowników.

W wyniku konferencji ministerstwo skarbu wydało polecenie, by odnośne władze wstrzymały egzekucję drugiej raty na podatek majątkowy dla wszystkich cukrowni.

Oszczercy wycofują się!

Na marginesie afery żyrardowskiej.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Jak już wczoraj donosiliśmy, atak na b. min. Kucharskiego prowadzony przez posła Moraczewskiego w sprawie Tow. żyrardowskiego — spalił na panewce.

Już pierwsze posiedzenie stwierdziło, że min. Kucharski działał zgodnie z interesami Państwa.

Najbliższe, szczegółowym badaniom poświęcone posiedzenie, odbędzie się w poniedziałek.

Charakterystyczne było jednak wczorajsze zachowanie się posła Moraczewskiego, oskarżyciela. Oto, kiedy zaproponowano mu, by objął kontrolę referatu p. Romockiego, w charakterze korreferenta — uchylił się od tego, widząc po pobieżnem przejrzeniu aktów sprawy, że jego sytuacja jako oskarżyciela, będzie przykra i kompromitująca.

Fakt, że oskarżyciel cofa się od referatu, wywołał dla p. Moraczewskiego nieprzychylne komentarze nawet w kołach lewicowych.

——o——

Nowe prezydjum klubu ukraińskiego

Warszawa. (AW).

W związku z rozłamem, jaki niedawno dokonał się w klubie ukraińskim, odbyły się wybory do prezydjum klubu. Prezesem został wybrany senator Czerkawski, zastępcą jego oraz przewodniczącym klubu sejmowego poseł Chrucki.

——o——

O punktualność w urzędach państwowych

Warszawa. (AW).

Wczoraj pod przewodnictwem p. Thugutta odbyło się pierwsze posiedzenie podkomisji organizacji pracy, wyłonionej przez komisję reform administracyjnych Rad yoszczędnościowej. Rozpatrywano kwestję punktualności w urzędach państwowych oraz kontrolę pracy.

——o

Zastaw na pożyczkę francuską.

Warszawa. (AW).

Ministerjum Skarbu wystąpiło do Sejmu z projektem ustawy, upoważniającej rząd do udzielenia zastawu, wymagalnego celem uzyskania pożyczki przyznanej Polsce przez parlament francuski na sumę 400 miljonów franków w grudniu 1923 r.

Zastaw projektuje się oprzeć na dochodach z lasów państwowych dyrekcji toruńskiej.

——o——

Projekty nowych ustaw.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

W ostatnich czasach Min. Przemysłu i Handlu opracowało 3 projekty ustaw, które przesłane zostały do laski marszałkowskiej, a mianowicie: o przepisach odnoszących się do zakładania, urządzania oraz ruchu fabryk prochu i materjałów wybuchowych; w przedmiocie opłat portowych i pomierzaniu morskich statków handlowych.

Należy zaznaczyć, że pomierzanie statków morskich ma na celu określenie w miarze sześciennej nośnej siły statków i polega na ustaleniu pojemności i pomieszczeń statków. Wydanie polskiej ustawy o pomierzaniu jest bardzo na czasie, ze względu na obecne wymagania w związku z ustawą z r. 1920 o polskich statkach handlowych i rejestracji statków, oraz wobec trudności napotykanych przez nasze statki handlowe w cudzoziemskich portach, gdzie powoływanie się polskich statków na obowiązującą dotychczas w Polsce niemiecką ustawę nie zawsze jest uwzględniane przez obce władze portowe np. angielskie.

——o——

Kapitał angielski w Zagłębiu Dąbrowskiem

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Pewne angielskie konsorcjum zamierza utworzyć w Zagłębiu Dąbrowskiem wielką hutę cynkową. Przedstawiciele tego konsorcjum bawią właśnie obecnie w Zagłębiu Dąbrowskiem.

——•——

Ożywienie na rynku łódzkim.

Łódź. (AW.).

Od kilku dni daje się zauważyć na tutejszym rynku manufaktury znaczne ożywienie. Transakcje dokonywane są w gotówce i złotych polskich, przyczem przeważnie 50 proc. płaci się w gotówce. Ożywienie wyraża się choćby w ilości weksli dyskontowych w PKKP. Obecnie liczba tych weksli dyskontowanych w PKKP wynosi 5.000 sztuk dziennie.

Najważniejsze wyjątki z ustawy o ochronie lokatorów.

Kraków, 1 marca.

Uchwalona w trzeciem czytaniu ustawa o ochronie lokatorów niezadowoliła właściwie ani lokatorów, ani właścicieli realności. Zbyt wiele momentów politycznej demagogji wchodziło jednak w grę w czasie obrad sejmowych — ażeby można było przypuszczać, że stanie się inaczej. Zresztą ustawa taka przeczy normalnemu rozwojowi życia ekonomicznego, które nigdy nie da się spowinąć we więzy — jest więc połowiczna, a, życie codzienne rychło okaże jej braki.

Poniżej podajemy główne zasady nowej ustawy.

Jakie budynki nie podlegają ustawie?

W myśl uchwalonego wczoraj projektu ustawy o ochronie lokatorów podlegają zasadniczo wszystkie budynki na terytorjum Rzeczypospolitej (z wyjątkiem woj. śląskiego, w którem ustawa powyższa nie obowiązuje). Budynki, które w drodze wyjątku przepisom ustawy nie podlegają, wylicza art. 2. Są nimi:

a) budynki, położone na obszarze stacji linji kolejowych, będące własnością Państwa lub prywatnego przedsiębiorstwa kolejowego i przeznaczone na kolejowe cele służbowe lub na pomieszczenie pracowników przedsiębiorstwa kolejowego, z wyjątkiem domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych, wzniesionych w b. dzielnicy austrjackiej z funduszów emerytalnych (pensyjnego i prowizyjnego);

b) budynki, będące w dniu 1 kwietnia 1924 r. własnością Państwa lub związku samorządowego i przeznaczone na cele wojskowe, w których zamieszkiwanie osób cywilnych jest niedopuszczalne ze względu na interes obrony Państwa;

c) wszelkie pomieszczenia, wynajęte przez osoby i nie mające celów naukowych instytucje prywatne w nieruchomościach, które przed r. 1830 były własnością Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk, a obecnie są własnością Państwa i przez rząd zostałby lub będą oddane w użytkowanie lub dzierżawę jednemu z towarzystw naukowych polskich;

d) w ziemi wileńskiej domy i mieszkania, których budowę ukończono lub które kapitalnie odremontowano po wybuchu wojny w 1914 r., na pozostałych obszarach b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej, domy, których budowa była lub będzie ukończona po 1 lipca 1919 r., na obszarze zaś b. dzielnicy austrjackiej, domy, dla których po dniu 27 stycznia 1917 r. udzielono lub udzieli się zezwolenia na budowę oraz domy, dla których tego zezwolenia udzielono wprawdzie przed 27 stycznia 1917 r., które jednak będą oddane do zamieszkania po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy, o ile budowa nie nastąpiła przy pomocy państwowych kredytów niezwaloryzowanych przynajmniej w wysokości 50 proc. kosztów budowy, powyższe postanowienia dotyczą również nadbudowanych, dobudowanych lub przebudowanych części dawniej wzniesionych domów oraz budynków lub ich części, które uległy gruntownej przebudowie w celu przerobienia tychże budynków lub ich części niezamieszkanych lub na mieszkania nie wynajmowanych na pomieszczenia mieszkalne;

e) mieszkania, stanowiące uposażenie służbowe lub część jego, z wyjątkiem mieszkań, zajmowanych przez rządców lub administratorów domów, tytułem wynagrodzenia za pełnienie obowiązków meldunkowych lub zarządu;

f) dziennie wynajmowane pomieszczenia w hotelach, gospodach i pensjonatach (pokojach umeblowanych) z wyjątkiem, jeżeli najemca zajmuje pomieszczenie przynajmniej od roku przed wejściem w życie niniejszej ustawy;

g) w letniskach i uzdrowiskach pomieszczenia, wynajmowane najdłużej na pół roku przez osoby, nie mające w danej gminie stałego miejsca zamieszkania;

h) pomieszczenia, wynajęte na przedsiębiorstwa rozrywkowe, jak kabarety, sale tańców, gry i podobne, chyba, że przedsiębiorstwo to prowadzone wyłącznie dla celów kulturalno-oświatowych;

i) pomieszczenia, wynajęte na banki i kantory wymiany, jednakże z wyłączeniem wynajętych instytucjom kredytowym państwowym i samorządowym, spółdzielniom kredytowym i ich związkom, oraz pomieszczenia, wynajęte spółkom akcyjnym;

j) od dnia 1 stycznia 1925 r. począwszy — budynki, będące z przeznaczenia fabrykami i pomieszczenia w takich budynkach, wynajęte wraz z urządzeniem pędni na wykonywanie przemysłu przy użyciu siły mechanicznej; nie dotyczy to pracowni rzemieślniczych;

k) ogrody i place, wynajęte jako przynależność mieszkania, z wyjątkiem wynajętych przez zakłady naukowe lub wychowawcze, zarejestrowane przez państwowe władze oświatowe, oraz wynajętych przez robotnicze związki zawodowe i stowarzyszenia pracowników umysłowych i fizycznych, zakłady lecznicze i towarzystwa sportowe.

Skandaliczne nadużycia w Państwowych Zakładach graficznych

Papier rzekomo zagraniczny i papier zagraniczny.

Warszawa, 1 marca.

Rewizja w państwowych zakładach graficznych, prowadzona przez specjalną komisję Ministerjum Skarbu pod przewodnictwem dyr. Czechowicza, nie przestaje budzić powszechnego zainteresowania. Osłonięcie toku rewizji ścisłą tajemnicą, bynajmniej nie uspokoiło opinji publicznej.

Sprawa stała się już zbyt głośną, by ją dłużej trzymać pod korcem, specjalny zaś nacisk ministra Skarbu na konieczność surowej rewizji i skład personalny członków komisji rewizyjnej daje gwarancję, że rewizja w państwowych zakładach graficznych będzie doprowadzona do końca.

Terminu ostatecznego zakończenia rewizji przewidzieć trudno, pożądane by jednak było, by już dzisiaj dla uspokojenia opinji wydano z dokonanych dochodzeń komunikat.

Wydanie komunikatu i ujawnienie dochodzeń w niczem nie przeszkodzi rewizji. Przeciwnie może być dla komisji pomocne.

Okazuje się, że wiadomości o gospodarce w zakładach graficznych ministerjum miało już od dawna; posiadano dane odnośnie do najrozmaitszych przekroczeń i wykroczeń; w Min. Skarbu złożono z końcem grudnia trzy wyczerpujące w tej sprawie raporty.

Szeroko opowiadano w swoim czasie o niezwykłej tranzakcji papierowej. Według tych wersji państwowe zakłady graficzne sprowadzić miały znaczną ilość papieru zagranicznego, opłaconego oczywiście w walucie obcej. Po sprawdzeniu okazać się miało, że papier ten, rzekomo sprowadzony z zagranicy, był w rzeczywistości wyrabiany w krajowych fabrykach. Być może, że zaszła tu zwykła pomyłka bu[...]heryj-

Z CAŁEJ POLSKI.

Ograniczenie wyjazdów za granicę. — Taksy na medykamenty. — Zastawy dla Francuzów. — Niezwykła przygoda. — O język towarzyski na uniwersytetach. — Reorganizacja kolei. — Do czego doprowadza walka o mieszkanie!

Departament kredytowy Ministerstwa Skarbu występuje z inicjatywą ograniczenia w roku bieżącym wyjazdów za granicę w celach leczniczych, turystycznych i rozrywkowych. Jedynie tylko wyjazdy, związane ze sprawami gospodarczemi mają być dozwolone. Motywem powyższego są względy, związane z bilansem płatniczym Państwa.

*

Weszło w życie rozporządzenie w sprawie sprzedaży artykułów aptekarskich. Zgodnie z tem rozporządzeniem, za środki lecznicze i naczynia wolno pobierać specjalnie ustanowione ceny maksymalne, wedle urzędowego kursu franka złotego w dniu spłacania należności za wydane środki.

*

Ministerstwo Skarbu wystąpiło do Sejmu z projektem ustawy, upoważniającej rząd do udzielenia zastawów dla przyznanej Polsce przez Francję pożyczki w sumie 400 miljonów franków. Zastaw projektuje się oprzeć na dochodach z lasów państwowych w powiecie toruńskim.

*

W ubiegły wtorek popołudniu włościanie ze wsi Zagajnik koło Częstochowy, jadący saniami przez las jaskrowski, zauważyli na drodze przyczajonego wilka. Wobec bliskiego dystansu cofnąć się było już niepodobna, to też woźnica zaciął konie i sanie pędem przebiegły obok bestji.

W tej chwili wilk skoczył ku gardzieli konia, lecz czy to był osłabiony wskutek głodu, czy też jego niezręczności przypisać należy, że miast zatopić kły w karku końskim, uderzony został kopytem i dostał się pod sanie. Płozy sań przygniotły wilka, który ze skomleniem począł czołgać się po drodze.

Ośmieleni włościanie zatrzymali konie, a zbliżywszy się do poturbowanej bestji, toczące krwawą pianę z pyska zwierzę dobili kijami.

Tak więc kmiotkowie nietylko wyszli cało z opresji, lecz zdobyli piękną wilczurę, którą z triumfem chlubić się będą przed współmieszkańcami swej wioski.

*

Od pewnego czasu w budynkach Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie podczas wykładów, w salach i na korytarzach, rozbrzmiewa w ogromnej stosunkowo części język ruski. Nie kwestjonujemy praw swobodnego używania rodzinnego języka przez studentów narodowości ruskiej. W tym jednak wypadku musimy przypomnieć tym studentom obowiązek pewnej przyzwoitości i lojalności wobec polskiej młodzieży i polskiej wszechnicy. Nie możemy Rusinów w Uniw. Jagiell. traktować jako gości, tak, jak traktujemy obecnych tu Jugosłowian, Bułgarów czy Rumunów. Rusini, podobnie, jak żydzi, są tu obywatelami tego samego Państwa, co i Polacy, język zaś polski jest tu nietylko urzędowym, ale i faktycznie panującym. Tak, jak nie znieślibyśmy w murach wszechnicy żargonu żydowskiego lub języka niemieckiego, jako języka towarzyskiego, taksamo wolelibyśmy słyszeć, aby w budynkach uniwersyteckich rozmowy wśród Rusinów toczyły się w języku polskim. Chcemy utrzymać w całej rozciągłości odzennie polski charakter Wszechnicy Jagiellońskiej i mamy do tego pełne prawo; nie sądzimy zaś, aby młodzież ruska, którą chętnie widzimy wśród nas, chciała prowadzić w polskim uniwersytecie jakąś demonstracyjną akcję ruskości, bo inne przywiodły ją tutaj cele. Spodziewamy się też, że życzeniu polskiej młodzieży, stanowiącej większość i pełniącej reprezentacyjną rolę całej młodzieży, zadość się stanie ze strony studentów ruskich.

*

Minister kolei żelaznej p. Tyszka przedstawił Prezydentowi Rzeczypospolitej obszerny plan reorganizacji kolejnictwa w Polsce. Podstawową zasadą tego projektu jest dążenie do uprzemysłowienia polskich kolei państwowych przez oparcie ich organizacji na zasadach samowystarczalności przedsiębiorstw z odrębnym statutem, projekt ten, będący obecnie w opracowaniu Ministerstwa kolei żel., niebawem wniesiony zostanie do Sejmu. Celem pokrycia dochodami zwiększonych wydatków eksploatacyjnych wskutek wzrostu cen od początku stycznia, Ministerstwo kolei zmuszone jest do podwyższenia w najbliższym czasie taryf. Podwyższenie to tyczyć się będzie tylko biletów pasażerskich, podczas gdy w dziedzinie taryf towarowych zaprojektowane są daleko idące ulgi w celu ułatwienia obrotu towarów podstawowych, oraz w celu dalszej zniżki cen tych towarów.

*

Do jakiego rozjątrzenia dochodzą stosunki między lokatorami a kamienicznikami, świadczy fakt, który zdarzył się ostatnio we Lwowie. Mianowicie w realności Michaliny Jachnickiej (ul. Gródecka 89), osoby bardzo bogatej, bo posiadającej siedm kamienic, lecz zarazem z chciwości, mieszka niejaki Maksymiljan Geber, którego Jachnicka postanowiła za wszelką cenę wyrzucić z zajmowanego lokalu. Kiedy po czteroletnim procesie przegrała Jachnicka sprawę we wszystkich instancjach, wynajęła ludzi, którzy systematycznie denuncjowali Gebera, iż sprzedaje on wódkę w dni świąteczne. Kary, nakładane na Gebera z tego powodu, nie skłoniły go jednakże do opuszczenia lokalu. Wówczas Jachnicka wpadła na szatański plan. Upatrzyła sobie mianowicie niejakiego Aleksandra Sztandara, którego usiłowała namówić do zamordowania Gebera. Sztandar nie dał się jednakże namówić. Jachnicka wyszukała wówczas niejakiego Jana Romańczuka i Adolfa Szewczuka, którzy **za skromną sumę 50 miljonów marek zgodzili się zamordować Gebera.** Ułożyli też istotnie plan, polegający na tem, że podpiwszy sobie uprzednio — mieli przyjść do szynku Gebera, wywołać awanturę i zamordować go. W ostatniej jednak chwili sumienie ruszyło bandytów i powiadomili o wszystkiem Gebera. Ten zawiadomił policję, która zaaresztowała Jachnicką i obu bandytów. Wszystkich osadzono w więzieniu przy ul. Batorego.

na, być może przez pomyłkę buchalteryjną wstawiono miast marek polskich inną walutę, nie chcemy do czasu ukończenia śledztwa podejrzewać nikogo o złą wolę, ograniczamy się do stwierdzenia faktu.

Stwierdzamy również i to, że ówczesny kierownik wydziału gospodarczego został wówczas nagle zawieszony i do dziś dnia jest zawieszony; stwierdzamy dalej, że sprawa toczy się od roku i że finału tej sprawy nie znamy. Dziwić jednak musi bardzo, że były kierownik wydziału gospodarczego nie dąży sam do przyspieszenia wyjaśnienia sprawy swego zawieszenia. Wszakże zawieszenie urzędnika w czynności wywołuje zawsze niepotrzebne komentarze. Zresztą są to zapewne osobiste powody b. kierownika wydziału gospodarczego. Ale dlaczego nie popchną tej sprawy naprzód władze właściwe?!

Skoro już poruszyliśmy sprawę papieru, który nabyto do zakładów graficznych, rzekomo zagranicą, należy coś nie coś powiedzieć o papierze, istotnie sprowadzonym z zagranicy. Papier ten przechodził dziwne koleje losu.

Państwowe zakłady graficzne dla potrzeb swoich, a ani chwili nie wątpimy, że potrzeby te są duże, sprowadziły 80 rol papieru zagranicznego do gumowania. Papier ten, jak należy, zgumowano i przesłano do Mokotowa do papierni. Czy papiernia była źle zaopatrzona przed wilgocią, czy jakie inne przyczyny działały, tego nie umiemy powiedzieć. Dość, że papier zamókł, stał się niezdatny do użytku w tym stanie. Wobec tego z Mokotowa ów zamoknięty papier miano przesłać — z powrotem do zakładów. W zakładach ów zagraniczny papier przewinięto, obcięto i odesłano z powrotem do papierni do Mokotowa. I tutaj musimy postawić szereg pytań, na które przypuszczamy komisja rewizyjna zechce udzielić nam odpowiedzi.

Mianowicie, co się stało z tym papierem? W jaki sposób został rozchodowany, czy wogóle po obcięciu i przewinięciu papier ten użytkowano? Czy papier ten w wilgotnej papierni nie zamókł ponownie? Czy jako niezdatny do żadnego już użytku nie poszedł na makulaturę?...

A jeżeli tak jest, jak głoszą informacje, że papier i tym razem zamókł i wyrzucono go na makulaturę, to **kto ponosi za to odpowiedzialność**, a przedewszystkiem zaś nasuwa się pytanie, co robi kierownik wydziału gospodarczego państwowych zakładów graficznych?

Przypuszczamy, że te pytania i wątpliwości będą również przedmiotem rozważań komisji rewizyjnej.

Sprawa papieru **prawdziwie zagranicznego i rzekomo zagranicznego** może stanowić dla komisji ciekawy przedmiot badań.

— o —

Aresztowanie fałszerza banknotów

Kalisz, 1 marca.

Od niejakiego czasu tak w mieście, jak w okolicy Kalisza, były w obiegu fałszywe banknoty miljonowe. Sprawą tą energicznie zajęła się tut. policja. Dzięki jej sprężystości onegdaj rano w jednym z domów wykryto fabrykę takich fałszywych banknotów i aresztowano pewnego żyda, przy którym znaleziono plik falsyfikatów. Aresztowany osobnik nie chce podać swego właściwego nazwiska. O fakcie zawiadomiono urząd śledczy w Warszawie, dokąd pod eskortą odesłano aresztowanego fałszerza.

Traktat handlowy ze Stanami Zjedn.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W najbliższym czasie rozpoczną się w Waszyngtonie rokowania między Polską a Stanami Zjednocz. Ameryki Półn. w sprawie zawarcia traktatu handlowego i umowy konsularnej.

RĘKAWICZKI
SKÓRKOWE I TRYKOTOWE
w wielkim wyborze poleca
F. Lubański Kraków
ul. św. Anny 2. 146

— o —

Z OPERETKI.

Gościnny występ Operetki warszawskiej.

Teatr „Bagatela" przyjmował onegdaj w murach swych niezwykłych i nader miłych gości warszawskich zorganizowanych w nady, bo z sześciu osób — w tem jedna tylko śpiewaczka — złożony ensemblik znakomicie zmontowany.

Wystawiono piękną operetkę I. Gilberta „Dorina", nieznaną w Krakowie, o którą zawrzał nawet spór między dyr. Bagateli a Zrzeszeniem Artystów tut. operetki. — Treścią przypomina „Dorina" mocno „Cyganerję", Pucciniego, dając mniej więcej pewne sytuacje z tej opery nb. poprzestawiane i odpowiednio zmodyfikowane. Że tę przeróbkę mieli autorowie na myśli, świadczy wiele momentów z opery wtrąconych w sytuacje operetkowe. — Szersza publiczność uczęszczająca do skromnego teatru przy ul. Rajskiej pozna niebawem tę piękną operetkę, gdyż zespół artystów operetki, krząta się około jej wystawienia. Będzie zatem sposobność do omówienia walorów dzieła. Zajmijmy się śpiewakami.

Są to artyści, że się tak wyrażę pierwszej klasy, którzy poza rzetelnymi talentami w każdym kierunku wnoszą na arenę wysoką kulturę artystyczną i aktorską, wypowiadającą się w nieszarżowanej grze w podawaniu — nieraz bardzo śliskich dowcipów — w formie wysoce dyskretnej i — sit venia verbo — dystyngowanej, a nie — jak to bywa — jaskrawej i drażniącej. Już samo wejście Doriny, dobrze podnieconej szampanem, w akcie pierwszym, zawierało wiele niebezpieczeństw dla odtwarzającej ją p. Dobosz-Markowskiej. Zagranie takiej sceny wymagało dużej dyscypliny scenicznej, dużo poczucia smaku, rutyny i olbrzymiej kultury sceniczno-estetycznej. Podołała jej w pełnej mierze p. Dobosz-Markowska, nieprzejaskrawiając najdrobniejszego momentu swej świetnej gry i swego wysoce estetycznego i dystyngowanego wzięcia się do sceny. W drugim akcie scena układania się do snu, w trzecim, moment zazartowania z siebie i czterech, lowelasów, był odtworzony z wzorowym artyzmem i wdziękiem sobie właściwym. Jeśli dodamy do tego, przepięknie pod względem technicznym uformowany dźwięk, ujmującego głosu śpiewaczki, której umuzykalnienie pozwoliło podawać zarówno frazy jak i poenty tejże z wielkim smakiem, nie zdziwi nas olbrzymie powodzenie, z jakim przyjmowano śpiewaczkę, lecz dziwi ta okoliczność, iż nie podano jej tego, na co zasłużyła...— kwiatów.

Świetnej bohaterce dzielnie sekundował wyborny zespół kolegów z p. Redo, którego po raz pierwszy przyjmowaliśmy w Krakowie, — na czele. Bohater i ulubieniec pięknej Warszawy, przedstawił się jako śpiewak posiadający wszelkie arkana sztuki i techniki śpiewaczej, w której dźwięczny i sprężysty głos porusza się z wielką swobodą i giętkością, wsparty przewspaniałą dykcją i plastyką frazy. Zgrabny, ruchliwy w każdym calu elegancki, umie, dzięki wysokiej kulturze aktorskiej, zająć słuchacza (przedewszystkiem zaś słuchaczki) interpretacją swej partji — roli, jaką w sposób wysoce estetyczny i ujmujący odtwarza. P. Redo jest reżyserem zespołu i w tej dziedzinie występują z całą pięknością walory jego wielkiej kultury aktorskiej. Zespoły zbiorowe posiadają swą logikę, w myśl której przechodzi się w ciągu śpiewania, z gry aktorskiej do tańca, do ewolucyj, zgranych „pod sznurek" i ujednoliconych do najmniejszego ruchu i gestu, a wydających się czemś tak naturalnem i konsekwentnem. Pp. Sendecki i Dębowski pierwszy jako Anzelm, drugi jako Paweł, są śpiewakami o pięknych głosach tenorowych, dobrej technice wokalnej i dużej eksperyencji śpiewackiej. Umieją i lubią śpiewać. Kultura gry i śpiewu, podawanych w wysoce estetycznej formie, u nich duża. P. Dębowski za ujmujące odśpiewanie pięknej wkładki (z op. Frasquitta), zbierał żywe oklaski. W drobniejszej partyjce Serafina przedstawił się p. Srebrzycki jako aktor i śpiewak — z kolegami swymi równorzędny. Trudną partję-rolkę służącego zagrał p. Orłowski z wielkim umiarem estetycznym i bez szarży, o którą w takiej roli nie trudno. Był w każdej chwili „na swem miejscu", a choć nie librecista, dał wielkie pole do wszelakich „wykrośczeń", nie skorzystał z nich ani razu.

Świetny ten zespolik, mogący być doskonałym wzorem dla pracy aktorskiej i śpiewackiej, radzibyśmy częściej słyszeć i oglądać.

Stanisław Bursa.

Jak się przedstawia nasze szkolnictwo?

(Przemówienie posła p. Stanisława Rymara w Komisji budżetowej Sejmu).

III.

W dziale seminarjów nauczycielskich był na r. 1923 etat na 145 seminarjów. W rzeczywistości zaś na początku r. 1923 było tylko 118 seminarjów, w ciągu roku założono kilka jeszcze tak, iż budżet na r. 1924, wykazujący tylko 130 seminarjów, bynajmniej nie zmusi Ministerstwa W. R. i O. P. do zamykania istniejących już seminarjów — przeciwnie t. zw. zakłady rozwojowe otrzymają zarówno w seminarjach, jak i w szkolnictwie średn. swoje nowe narastające klasy.

Ministerstwo nie wyzyskało pieniędzy szkolnych.

Widzimy z powyższego, iż Ministerstwo W. R. i O. P. w r. 1923 nie wyzyskało budżetowych upoważnień i nie założyło więcej szkół średnich i zawodowych. Stało się tak nie z winy Ministerstwa W. R. i O. P. Już od wiosny 1923 r. zaczęto ściągać pasa, a Ministerstwo Skarbu, mimo możliwości przewidzianych budżetem, **nie zgodziło się na otwarcie kredytów** i w ten sposób nawet zupełnie przygotowane zakłady, jak **gimnazja w Wołkowysku, Dolinie, Przemyślu** i t. d. nie zostały uruchomione. Ten **okres oszczędnościowy w szkolnictwie wyższych stopni ma trwać i przez cały r. 1924.** Wstrzyma on potężnie rozwój dotychczasowy i zbyt długo trwać nie może. Da on tymczasem **możność władzom szkolnym ocenić wady i zalety szkolnictwa** tego, pogłębić je oraz dostosować do potrzeb Państwa i wymagań społeczeństwa. **A szkolnictwo to, zwłaszcza szkolnictwo zawodowe, wymagać** będzie w latach najbliższych gorącej troski i ogromnych wkładów.

Szkolnictwo wyższe.

Szczególnie rozwinęło się w Polsce szkolnictwo wyższe. Wszystkie rządy patrzyły na rozwój jego życzliwie i nie skąpiły mu uznania przez systemizowanie bardzo wielu katedr i samodzielnych pracowni. Powiem rzecz niepopularną: wydaje mi się, że właściwa miara nie zawsze tu była stosowana. Dam jeden przykład: w r. 1922 Państwowy Instytut Dentystyczny w Warszawie miał ogółem 41 sił naukowych i 12 wyższych funkcjonarjuszów, a uczniów zwyczajnych i nadzwyczajnych 28 — **wypadało więc 2 funkcjonarjuszów państwa na jednego ucznia.** Za to Instytut ten miał aż 369 hospitantek, w tem nie mniej, jak 352 żydówki. **I zakład ten dotąd istnieje nie przeorganizowany.** Wydaje mi się, że należy Instytut ten połączyć z Uniwersytetem, jak świeżo połączono Instytut Weterynaryjny ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego.

Wydaje mi się, że stworzenie na gwałt w Warszawie osobnego wydziału farmaceutycznego, mającego produkować doktorów farmacji, gdy nam potrzeba dobrych aptekarzy, było zbyt hojnem czerpaniem z ubogiego Skarbu.

Obniżenie kwalifikacji naukowych na uniwersytetach.

Tworzenie katedr na uniwersytetach zbyt pospieszne obniżyło z konieczności poziom wymagań kwalifikacji naukowych od kandydatów na profesorów: wszak uczeni nie rodzą się na kamieniu. Aby nie być gołosłownym, przytoczę kilka liczb rozwojowych: Uniwersytet Krakowski miał przed wojną i podczas niej 65 katedr zwyczajnych i 70 asystentów: w r. 1923 miał już budżet na 105 katedr zwyczajnych i 177 asystentów. Uniwersytet Lwowski miał podczas wojny 62 katedry zwyczajne i 76 asystentów, a na r. 1923 preliminowano mu 106 katedr zwyczajnych i 151 asystentów. Na r. 1923 preliminowano dalej: dla uniwersytetu w Warszawie 117 katedr zwyczajnych i 194 asystentów, dla Uniwersytetu w Poznaniu — 117 katedr Zwyczajnych i 118 asystentów, dla Uniwersytetu w Wilnie — 101 katedr zwyczajnych i 132 asystentów, a podobnie było w politechnikach i innych wyższych uczelniach. Gdy więc na r. 1924 zredukowano z nieobsadzonych ogółem 43 katedry zwyczajne, 30 nadzwyczajnych, 11 adjunktur i 84 asystentury, to nie zrobiono tem zbyt bolesnych luk w szkolnictwie wyższem.

Potrzeby uniwersytetów.

Ze słów powyższych nie wynika bynajmniej, aby wszystkie obcięcia były celowe i uzasadnione, aby szkolnictwo wyższe nie miało już uzasadnionych potrzeb także i w dziedzinie etatów; **ma je,** ale dotąd już powolniej i z rozwagą trzeba je rozpatrywać i uwzględniać. Natomiast bardziej pilna jest inna potrzeba zakładów tych: w pomoce naukowe, w pracownie, laboratorja, w zbiory naukowe, w kliniki, budynki, są one naogół więcej niż słabo zaopatrzone i cały wysiłek finansowy Państwa w dziedzinie szkół wyższych w tym kierunku powinien być obrócony.

Organizacja państwowych przedsięwzięć szkolnych nie jest jeszcze ukończona. Oświatą zajmuje się nietylko Ministerstwo W. R. i O. P.

Szkolnictwo zawodowe.

Spróbuję dokonać lekkiego przeglądu prac oświatowych innych Ministerstw.

Rozbiór soboru w Warszawie.

Warszawa. (AW).

Związek Spółdzielni Budowlanej przystąpił z dn. 1 marca br. do rozbioru Soboru. Prace potrwają dwa do trzech miesięcy.

—o—

Aresztowanie brata Stückgolda w Paryżu

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Jeden z dzienników porannych donosi o rzekomem aresztowaniu w Paryżu brata skazanego przez sąd warszawski waluciarza Stückgolda, którego policja paryska miała przyłapać przy machinacjach na niekorzyść franka francuskiego.

—o—

Z DNIA.

Typowy okaz grafomaństwa.

Polska została uszczęśliwiona nowem dziełem „literackiem". Czy przyniesie ono sławę krajowi, niech Czytelnicy sami osądzą. Na okładce tytułowej czytamy:

Pierwsza miłość Heli. Zebrał (!) i wydał **Władysław Kwiatkowski,** profesor (!!) psychologji (!!!). Stanisławów, Leon Dankiewicz, 1924; str. 32.

A oto niektóre wyjątki z tego arcydzieła:

„Pies przybiegł, Helenka mu ją rzuciła na piasek, który z zadowoleniem schwycił kuropatwę i poniósł swojemu panu" (str. 7).

„Piasek chwycił kuropatwę i poniósł z zadowoleniem swemu panu? Kto jest panem piasku? Dlaczego piasek był zadowolony, i co robił pies z Helenką?

„Pan Ozierski zapalił wonnego cygara" (!) (str. 7).

„Ale on nie poszedł do domu, tylko do kawiarni i w rozpaczy wychylił kilka koniaków. Te go trochę rozweseliły" (str. 19).

„Ta się czuła do szpiku kości obrażoną, bo podobno posądził ją, że zdradzała Ozierskiego z jakimś żonatym hrabią. Ta chcąc zmyć z siebie prawdziwe posądzenie, wołała: Stasiu, Stasiu, ratuj mojego honoru! Wyzwij tego obłudnika na pojedynek, niech kula gębę mu zamknie!" (str. 30).

„Po dobrej chwili pierwsze słowo wymówił: Proszę wody, wziął w usta i tę ledwie przełknął. Poczęła go prosić, żeby się na otomanę położył, bo on wzrokiem tej szukał" (str. 24).

„Narzekał na ból głowy, po której go Helenka często całowała" (str. 18).

„...nie przyznał się do choroby, którą całą siłą pakowała się w młody organizm" (str. 5).

„Nie było dnia słodkiego, lub ciężkiego mrozu, w którym by Hela nie odwiedzała grobu, kwiatkami przez nią przybranego na powązkach, pierwszej i ostatniej swojej miłości" (str. 32).

I na tego rodzaju brednie poświęca się tak drogi dziś papier!

Istotnie dumni być możemy z takiego „dorobku" naszej kultury pisarskiej!

Widzimy więc, jak Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zajmuje się prowadzeniem niższych szkół rolniczych i Instytutów rolniczych w Puławach i Bydgoszczy. Widzimy, jak Ministerstwo Przemysłu i Handlu prowadzi szkołę morską w Tczewie, Instytuty Geologiczne w Warszawie i Lwowie, Instytut Meteorologiczny w Warszawie. Widzimy, jak Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej prowadzi Kursa dla ochroniarek, t. zw. zakłady zamknięte, bursy, internaty; jak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma w budżecie swoim wydatki na szkoły nienormalnych w Poznańskiem, a teraz pewno przejmie po zniesionem Ministerstwie Zdrowia Publicznego: Szkołę higjeny, Instytuty: epidemiologiczny, szczepionkowy, farmakologiczny i zakład badania środków spożywczych. Gdy dodamy do tego, że szkoły kadetów prowadzi Ministerstwo Spraw Wojskowych, opiekę kulturalną nad ludnością polską, przebywającą poza granicami Polski, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a muzeami zajmują się Ministerstwa: Spraw Wojskowych, Przemysłu i Handlu oraz Robót Publicznych — to musimy dojść do przekonania, że chaosu tego dłużej tolerować niepodobna, że trzeba z tym stanem skończyć. Nie chcę przed Wysoką Komisją Budżetową stawiać problemu tego, co i gdzie przydzielone być powinno; wydaje mi się jednak, że wolno nam wyrazić życzenia, aby zainteresowane Ministerstwa porozumiały się i podzieliły między siebie rzeczowe pole pracy. Okres, kiedy to każde Ministerstwo starało się robić wszystko i z zazdrością garnęło pod siebie coraz to nową pracę, powinien się już skończyć. W tym też duchu zgłoszę przy końcu odpowiednią rezolucję. (C. d. n.).

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela popoł: „Sen nocy letniej" — wieczorem: „Podatek majątkowy".

REPERTUAR OPERETKI.

Niedziela popoł.: „Księżniczka czardasza" — wieczorem: „Frasquita".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Niedziela popoł.: „Chimery" — wieczorem: „Dziesięć minut w samochodzie".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Umierające narody; 2 serje w 12 aktach.

Promień: Dziewczę z Piccadilly; z Lyą Marą w głównej roli.

Reduta: Tajemniczy mnich. Tragedja serc kochających; w gł. roli Olga Czechowa.

Uciecha: Lawina i Cuda świata lodowego (program podwójny).

Wanda: Narzeczona z Australji; najnowsza i najweselsza komedja sezonu (w gł. roli Pat i Patachon).

Warszawa: Shylok z Krakowa; akcja rozgrywa się w Krakowie; w gł. roli R. Schildkraut.

Zachęta: Człowiek o stalowych nerwach; w gł. roli Albertini.

———

DROŻYZNA SPADŁA O 2.64 PROC.

Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu swem w dniu 1 marca br. ustaliła, że w drugiej połowie miesiąca lutego 1924 w porównaniu z pierwszą połową lutego koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób zmniejszyły się o 2.64 proc.

SPRAWA ROZRUCHÓW Z 6-GO LISTOPADA będzie sądzona prawdopodobnie w kwietniowej kadencji sędziów przysięgłych w krakowskim sądzie okręg. karnym. O ileby kadencja ta wypełnioną została innemi rozprawami, z których kilka przeznaczono już na tę kadencję, w takim razie sprawa zajść listopadowych będzie sądzoną na specjalnie wylosowanej kadencji przysięgłych na miesiąc maj. Rozprawa ta potrwa kilka tygodni.

Jutro tj. w poniedziałek odbędzie się w krak. sądzie wojskowym przy ul. Montelupich dalszy ciąg rozprawy przeciw majorowi Działoszowi, oskarżonemu o wzięcie udziału w pogrzebie robotników, poległych podczas rozruchów listopadowych w Tarnowie. Rozprawa ta została w ubiegłym tygodniu odroczona, celem zawezwania dalszych świadków.

Skazanie komunistów krakowskich.

Czwarty i ostatni dzień rozprawy politycznej wypełniają ostatnie formalności.

Przewodniczący przesłuchał świadków: ojca i syna Redlerów, właścicieli pralni, w której zajętą była Knapowa. Syn Redlera zeznał, że jest analfabetką i że nie umiała podpisać umowy.

Następnie przewodniczący postawił następujące pytania: co do Sierankiewicza i Knapowej po 2 pytania główne o bezpośredni względnie dalszy udział w zakładaniu tajnych związków oraz dalsze pytanie główne o odleglejszy współudział w zdradzie stanu przez kolportaż. Takie same pytania o odleglejszy współudział o kolportaż postawiono co do reszty oskarżonych.

Obrona postawiła szereg pytań kontrolnych oraz uzupełnień pytań głównych.

Nastąpiły wywody prokuratora i obrońców, oraz resume przewodniczącego.

Popołudniu zapadł wyrok, mocą którego **Sierankiewicz zasądzony został za kolportaż odezw komunistycznych i dalszy udział w tajnych związkach antypaństwowych na 10 lat ciężkiego więzienia, Knapowa za kolportaż bibuły komunistycznej i udział w tajnych związkach na 4 lata więzienia, Grzybowski za kolportaż na 2 lata, Kowalski został uwolniony.**

——— o o o ———

AKADEMJA POSELSKA. Dnia 9 marca odbędzie się w sali Starego Teatru o godz. 4 popoł. Akademja poselska, na której były minister skarbu p. **Kucharski** wygłosi referat pod tytułem: Skarb a społeczeństwo, poseł Jan **Zamorski** mówić będzie o idei narodowej we Włoszech, poseł **Wierczak** wygłosi referat o idei narodowej w Polsce. Akademję zagai poseł **Konopczyński.** Bilety na tę Akademję, która wywołała wielkie zainteresowanie, sprzedaje sklep Wieczejski, Rynek gl. linja A-B.

RUCH KOLEJOWY w okręgu krakowskiej dyrekcji uległ poprawie i jest nadzieja, że w najbliższych dniach wróci do normalnego stanu. Na dworzec krakowski przychodzą pociągi prawie regularnie, jedynie większym opóźnieniem ulegają pociągi od strony Zakopanego i poznańskie.

PROCES GMINY Z BANKIEM SZWAJCARSKIM. Niedawno donosiliśmy o biljonowej pretensji Związkowego Banku szwajcarskiego do gminy m. Krakowa z tytułu pożyczki zaciągniętej w r. 1923, która to sprawa toczy się obecnie w krakowskim sądzie cywilnym. Podobną pretensję rości sobie do gminy m. Krakowa Centralny Bank czeskich kas oszczędności w Pradze. Idzie tu o kwotę około 3 miljonów koron austr., płatnych w najbliższym czasie.

Wspomniany bank czeski zwrócił się do gminy z propozycję, by termin płatności tej pożyczki przesunąć do czasu załatwienia w drodze umowy wszelkich wzajemnych zobowiązań między Czechosławeją a Polską. Sprawa ta była wczoraj przedmiotem obrad sekcji skarbowej Rady miasta, która wydała opinję, że wspomniany dług należy zwrócić bankowi czeskiemu w terminie płatności w markach polskich, według znanej relacji Grabskiego, według której 1 kor. austr. równa się 70 fenigów polskich. Kwota przeto, jaką gmina zapłaci bankowi w terminie płatności wyniesłaby 2.100.000 mp. i odsetki.

FERJE WEGLOWE W SZKOŁACH. Niezwykłe mrozy, przeciągające się od dwóch miesięcy, pociągnęły za sobą konieczność obfitszego zaopatrzenia szkół krakowskich w opał. Ponieważ w kilku wypadkach przygotowane zapasy przedwcześnie się wyczerpały, przeto w kilku szkołach powszechnych musiano urządzić ferje węglowe, które jednak nie przekroczyły okresu tygodniowego. — Obecnie wszystkie szkoły powszechne zaopatrzone są dostatecznie w węgiel.

CENY WYROBOW TYTONIOWYCH pozostają na tydzień od 3 do 9 bm. niezmienione i obliczane są na podstawie kursu franka walor. 1.800.000 Mp. Jest to już czwarty tydzień z rzędu, w którym ceny tytoniu nie uległy zmianie.

SPIS ZWIERZĄT POCIĄGOWYCH. Posiadacze zwierząt pociągowych mają od 10 bm. do 23 bm. zgłosić w Magistracie (Wydział V) zwierzęta pociągowe. Odnośne ogłoszenie rozlepiono na ulicach miasta.

—o—

ODCZYT PROF. UNIW. JAGIELL. FOLKIERSKIEGO. Związek Inteligencji Polskiej zawiadamia, że w niedzielę dnia 2 marca o godz. 6 wieczór w sali Kopernika (Uniwersytet II p.) wygłosi odczyt Prof. Uniw. Folkierski pt. **To co Francja ma, a czego Polsce brak: Kultura klasyczna i jej umiłowanie.** — W najbliższą niedzielę mówić będzie prof. Uniw. Zoll.

MASKARADA PAPIEROWA, która odbędzie się dnia 4 marca br. w kasynie oficerskiem, wzbudziła ogólne zainteresowanie. Komitet chcąc utrzymać tradycję Maskarady, stara się o liczne niespodzianki i tak: udzielane będą nagrody piękności dla pań (obraz) i za kostjum (oryginalna lalka), poza tem przygotowuje wesołe atrakcje. Przygrywać będzie orkiestra 20 pp. Zaproszenia wydaje się w Kole VI T. S. L. Rynek 6, II schody, II piętro od godziny 4—6.

NAJWIĘKSZY W KARNAWALE BAL KOSTJUMOWY Uczniów Akad. Sztuk P. z genjalnem widowiskiem
Bombaj—Chicago
Chicago—Bombaj,
odbędzie się 2 marca w Starym Teatrze. Zaproszenia wydaje Zarząd Bratniej Pomocy oraz komitet w Esplanadzie codz. od godz. 5—7 wieczór.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B L. 39). Niedziela 2 bm. prof. Kons. muz. Konst. Kniaginin: Wieczór pieśni Gieczaninowa (z współudziałem kwartetu smyczk. prof. Kons. muz.); poniedziałek 3 bm. ks. prof. Fel. Hetfyński: Najnowsza ateuszyka; czwartek 6 bm. konserwator Dr. Tadeusz Szydłowski: Pałace wiejskie z czasów po Stan. Auguście i ich wytworne wnętrza (z obrazami świetlnymi); piątek 7 bm. red. Ludw. Szczepański: Zdemaskowane medja; sobota 8 bm.: Wieczór pieśni R. Straussa (p. Nika Jakubowska, słowo wstępne prof. Uniw. Dr. Zdz. Jachimecki).

Początek o godz. 7 wieczór.

—o—

Co się dzieje w Gdańsku?

Porażka wolnego miasta w Lidze Narodów. — Nowy komisarz generalny. — Fałszywe 100-guldenowe asygnaty kasowe.

(Od własnego korespondenta).

Gdańsk w lutym 1924.

Traktat wersalski zapewnił Polsce bez żadnych zastrzeżeń swobodne używanie i korzystanie z dróg wodnych, doków, basenów, nadbrzeży i innych budowli na terytorjum wolnego miasta Gdańska, koniecznych dla wwozu i wywozu z Polski. Mimo tych jasnych postanowień kwestjonował Gdańsk za podszeptem Berlina Polsce prawo wyładowywania amunicji i innych artykułów wybuchających w gdańskim porcie rzekomo nie ze względów politycznych, lecz ze względów na grożące niebezpieczeństwo dla życia i mienia tutejszej ludności. Nie mogąc w sprawie tej dojść do porozumienia, wysłała Liga Narodów do Gdańska w zeszłym miesiącu komisję rzeczoznawców dla zbadania na miejscu tej tak dla Polski aktualnej sprawy. Po dokładnem wysłuchaniu życzeń i zastrzeżeń obu stron, wydała owa komisja rzeczoznawców orzeczenie, że **Polska może używać miejscowości, zwanej „Westerplatte", jako placu składowego dla amunicji i innych artykułów wybuchających a przybywających do niej morzem.** Z powodu tego dla Polski tak korzystnego rozstrzygnięcia nie może tut. niemiecka prasa ukryć oburzenia i wściekłości, nazywając rozstrzygnięcie to zrealizowaniem życzeń polsko-francuskich, urągających zasadzie rozbrojenia.

Nowy polski komisarz generalny p. **Strassburger** objął w dniu 27 lutego br. urzędowanie. Na dworcu witali go przedstawiciele tut. polskich urzędów i władz.

Zaledwie w dwa miesiące po ukazaniu się nowych gdańskich 100-guldenowych asygnat kasowych, pojawiły się w ostatnich dniach na tutejszym rynku dość **zręcznie podrobione falsyfikaty tych asygnat.** Za pochwycenie fałszerzy — podobno polskich żydów — wyznaczył tut. Senat nagrodę w wysokości 1000 guldenów. **W. P.**

PP. KOMISENTÓW prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości za miesiąc luty, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Trocki ma przygotować armję do nowych wojen.

Moskwa. (AW).

W Domu Sowietów odbyła się uroczysta Akademja, poświęcona VI rocznicy istnienia czerwonej armji.

Głównodowodzący Kamieniew oświadczył, iż czerwona armja pod względem technicznym jest znacznie gorzej zaopatrzona, niż armje zachodnio-europejskie. Zebrani postanowili wysłać do Trockiego telegram, wyrażający nadzieję szybkiego powrotu Trockiego do pracy nad organizacją czerwonej armji i przygotowaniem jej do przyszłych walk i zwycięstw nad światem burżuazyjnym.

Depesza do Trockiego jest znamiennym dowodem zgody, jaka zapanowała między Biurem Politycznym Partji Komunistycznej a Trockim. Prasa sowiecka w ostatnich dniach coraz więcej miejsca poświęca Trockiemu, opisując np. tryb życia, jaki prowadzi w sanatorjum na Kaukazie oraz wyrażając zadowolenie z pomyślnego przebiegu kuracji.

Objęcie przez Trockiego z powrotem stanowiska komisarza wojny, do niedawna stojącego pod znakiem zapytania, dziś wobec kompromisu między nim a Biurem Politycznym Partji jest kwestją kilku tygodni.

Awantury w parlamencie francuskim.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Na wczorajszem posiedzeniu Izby rozwinęła się debata nad sprawą polityki wewnętrznej. Pierwszy przemawiał clemensista Mandel, który oświadczył, że nie zamierza uprawiać krzykliwego patrjotyzmu. Nazywał on Poincarego kunktatorem.

Podczas dalszej przemowy przy omawianiu działalności policji tajnej podczas wojny, jeden z posłów rojalistycznych zawołał w stronę b. prez. min. Painlevego: Kanalja. W tej chwili Painleve rzucił się w stronę napastnika. Urzędnicy Izby chcieli przeszkodzić awanturze, ale nie zdołali tego uczynić, gdyż w jednej chwili stanęły przeciwko sobie dwie partje. Walka zaczęła się tuż obok ław ministerjalnych. Poincare blady, patrzał na tę scenę. Natychmiast zarządzono opróżnienie trybun i zawieszono posiedzenie.

Po zawieszeniu posiedzenia walka trwała dalej. Po pół godzinie posiedzenie zostało znów otwarte, na którem poseł, który zawołał „kanalja“, usprawiedliwił się, że nie zwrócił tego słowa do Painlevego. Następnie Mandel kontynuował swoje przemówienie.

Walka ze spadkiem franka franc.

Paryż. (AW.)

Poincare odbył ostatnio dłuższą rozmowę z ministrem finansów w sprawie kryzysu walutowego. Mianowicie spadek franka objawił się na tamtejszej giełdzie ponownie, co jest w związku, wedle zdań kół gospodarczych, z kryzysem gabinetowym w Belgji.

Aresztowania komunistów w Niemczech.

Drezno. (AW).

Policja dokonała aresztowań 66 komunistów, między aresztowanymi znajduje się poseł do sejmu krajowego, Renner. Aresztowanie nastąpiło podczas zgromadzenia, na którym była rozpatrywana sprawa zamierzonego strajku kolejowego.

——— o o o ———

Polityczny charakter strajku bankowców w Wiedniu.

Wiedeń. (AW).

Z powodu zerwania rokowań w sprawie strajku urzędników bankowych pod przewodnictwem kanclerza dra Seipla, sprawa ta nabrała charakteru politycznego. Mianowicie na posiedzeniu Rady Nrodowej socjalistyczna opozycja wniosła na porządek dzienny sprawę strajku. Przyszło do burzliwych dyskusji, na które podziałało uspakająco oświadczenie kanclerza dra Seipla. Dr. Seipel podniósł, że w rokowaniach ze strajkującymi starał się o jak największą objekywność i mimo zerwania rokowań nie uważa położenia za beznadziejne. Na koniec oświadczył gotowość pośredniczenia w każdej chwili w nowych rokowaniach.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Niemczech.

Berlin. (AW.)

Prezydent Rzeszy podpisał na podstawie artykułu 48 konstytucji rozporządzenie, znoszące wojskowy stan wyjątkowy z dniem 1 marca br.

——o——

Papież interesuje się królem włoskim.

Rzym. (AW).

Jak donoszą dzienniki, Papież interesował się bezpośrednio chorobą króla włoskiego, który mu złożył oficjalne podziękowanie. Jest to pierwszy wypadek osobistego zainteresowania się Papieża królem włoskim.

——o

Przesilenie gabinetowe w Belgji.

Paryż. (Telegr. wł. „Gońca“).

Według doniesienia „Tempsa“ z Brukseli, uchodzi za pewne, że nowy gabinet opierać się będzie na dotychczasowej większości, to znaczy na katolikach i liberałach. Gabinet ten, w którym Theunis pozostałby prawdopodobnie na stanowisku premjera bez portfelu, utrzymałby się aż do czasu nowych wyborów.

Primo de Riveira cofa się

Londyn. (AW).

„Daily Telegraph“ donosi, iż generał Primo de Riveira doszedł do przekonania, że zdolności strategiczne nie wystarczają do kierowania państwem. W tych dniach zwrócił się on do przywódców innych stronnictw, a w szczególności do przywódcy konserwatystów Maury z prośbą o współpracę.

Maura zgodził się na to, a nawet oświadczył, iż obejmie kierownictwo rządu pod następującemi warunkami: przeprowadzone zostanie śledztwo w sprawie Marokka, sprawa Marokka zostanie definitywnie uregulowana, wszyscy wygnańcy powrócą do kraju.

o—

Koniec powstania w Meksyku.

Nowy Jork. (AW).

Wedle wiadomości z Meksyku, ostatni wielki oddział powstańców został otoczony i rozbity.

Dramatyczno-komiczny spór o rogacza.

Rogacz w wodzie. — Jakiem prawem rybak ratował rogacza. — Święta Biurokracja. — Kto ma prawo zjeść biednego rogacza?

Oryginalną kwestję, dotyczącą międzynarodowego prawa morskiego, wywołał... rogacz, rzeczywisty rogacz, który ścigany przez sforę ogarów i myśliwych w czerwonych frakach niedaleko od brzegów angielskich kanału La Manche, salwował się ucieczką w fale morskie. Byłby niechybnie utonął, ale wyratowała go francuska łódź rybacka. Zarzucono mu sznur wokoło karku i wciągnięto zmęczonego rogacza do czółna, które wkrótce dobiło do miejscowości Etables. Wstawiono, jakby na morską chorobę cierpiące zwierzę do ciepłej stajni i częstowano je obrokiem i sianem. Ale rogacz wzgardził wszystkiem, jakby zgorszony, że stał się przedmiotem zawiłej sprawy biurokratycznej.

Bo **władze celne i policyjne wmieszały się** w to, poczęły, może z braku mędrszego zajęcia, dochodzić, jakiem prawem rybak ratował rogacza i dowodziły, że nie posiadał pozwolenia na zabieranie z sobą niczego. Policja była oburzona na wywóz rogacza w okresie, w którym nie wolno na niego polować. Wreszcie urząd portowy jął sobie łamać głowę nad tem, pod jaką klauzulę międzynarodowego prawa podciągnąć wyratowanie zwierzyn.

Słowem burza w szklance wody i oryginalny temat do farsy.

Rozpoczęła się sprawa. Właściciel łodzi rybackiej dowodził, że miał prawo ratować tonącego i wypisał **tasiemcowy skrypt do urzędu marynarskiego w Dunkierce,** który ze swej strony zapisał pliki papieru, korespondując na wsze strony, z rybakiem, policją i celnikami. **Telegrafowano nawet po instrukcję,** co począć z wyratowanem stworzeniem. Weterynarz dowodził, że rogacz zdechnie, urząd marynarski był zdania, że trzeba go zabić, a myśliwi angielscy dopominali się o zwrot zwierzyny, ofiarowując zapłacić koszta jej podróży na ląd angielski.

Co począć? Farsa skończyła się smutnie dla biednego rogacza. Ponieważ nie chciał przyjmować żeru i istotnie był na ostatnich nogach, postanowiono go uśmiercić. Ale teraz zapewne wywiąże się z tego kwestja, **kto ma go zjeść i kto ma do tego prawo...**

Niech żyje biurokracja!

Są mieszkania do wynajęcia.

Ale tylko dla małżeństw — dzietnych we Francji.

Powszechnie wiadomo, że we Francji ilość ludności z roku na rok się zmniejsza i że rząd, władze, kongresy wciąż obmyślają środki, któreby tej, katastrofą grożącej, klęsce zapobiegły. Nie pomagają jednak ani premje, wyznaczane dla wielodzietnych rodzin, ani udogodnienia i poparcie ze strony władz, nie pomagają nawet odznaczenia — i coraz mniej dzieci przychodzi na świat. Niedawno

kilka wieśniaczek otrzymało oznakę legji honorowej za to tylko, że mają dużo dzieci.

Obecnie powstał projekt w Bordeaux, ażeby młodym a ubogim małżeństwom dawać tanie mieszkania, przyczem muszą się młodzi małżonkowie zgodzić na następujące warunki: Najdalej po trzech latach musi przyjść na świat dziecko. Po sześciu latach muszą się małżonkowie wykazać dwojgiem dzieci, po dziewięciu trojgiem, że jednak tym razem nie jest omne trinum perfectum, więc

po dwunastu latach muszą już mieć czworo dzieci.

Za tak dobre sprawowanie płacą małżonkowie tylko dwie trzecie czynszu, a po każdem dziecku jeszcze o 10 proc. mniej.

Jakiś bezimienny patrjota ofiarował na budowę domów, w których zamieszkaliby tacy

kontraktowi małżonkowie,

pokaźną sumę, a miasto wyznaczyło już teren pod budowę. Teraz należy tylko oczekiwać zgłoszeń i kto wie, czy nędza mieszkaniowa nie przyczyni się do uratowania Francuzów od wymarcia.

Lwowskie Tow. Akcyjne Browarów zawiadamia Szanowną Publiczność,

ŻE PIWO EKSPORTOWE

lwowskie, jasne, 13-stopniowe,

cieszące się największym pobytem w Polsce,

nadeszło do Krakowa

i znajduje się w następujących lokalach:

- - - - - ANTONI HAWEŁKA - - - - -
Restauracja HOTELU POLLERA - - - -
Restauracja JOZEFA KUCZMIERCZYKA
Restauracja HOTELU I KAW. ROYAL
- - - - - - oraz WENTZEL. - - - - - -

Specjalność! Specjalność!

Lwowski porter „Imperjal"

przewyższający najprzedniejsze wyroby zagraniczne **jest do nabycia** w oryginalnych butelkach **wyłącznie w handlu**

Antoniego Hawełki w Krakowie.

Szwajcarskie gorzkie zioła znakomicie ułatwiają funkcje żołądka

Sprzedają Apteki i Drogerji.

Adjunkt gospodarczy z kilkuletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady od 15/III. br. Zgłoszenia: Władysław Mikulski Dołuszyce p. Bochnia. 203

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego". Hurtowo-Detalicznie-Raty Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 180

MŁODZIENIEC z wykształceniem handlowem poszukuje posady handlowej. Łaskawe zgłoszenia pod „pracowity" do Adm. Gońca. 140

KUPUJĘ każdą ilość słomy po najwyższych cenach dziennych. Oferty z podaniem ilości uprasza Paweł Witkowski, „Ziemiopłody", Grudziądz, plac 28 Stycznia nr. 4-5. Telef. 23 i 352. 152

ENIA Farbki do jaj wielkanocnych w 8 kolorach

polecam na obecny sezon.

Reklamowy karton zawiera 400 paczek. Plakaty do dyspozycji. Wysyłka odwrotna.

T. RZYMKOWSKI Toruń Mokre (Pom.)

Fabryka chem.-techn. prep.

TOKARNIE, HEBLARKI, PRASY, WIERTARKI, MŁOTY sprężynowe, PIŁY taśmowe, GRYZERKI, GATRY, TRANSMISJE, PASY, PRASY do dachówek, BECZKI żelazne, POMPY, OLIWĘ po zniżonych cenach poleca: „PILOT" Lwów, ul. Batorego L. 4.

OGŁOSZENIE.

Kierownictwo Rejonu Inż.-Sap. w Baranowiczach ogłasza przetarg na wykonanie pomiarów gruntów wojskowych, planów sytuacyjnych miejscowości i kompleksów koszarowych w Garnizonach: Baranowicze, Słonim, Nieśwież i Leśna oraz planów linjowych poszczególnych budynków wojskowych w garnizonach: Baranowicze i Leśna.

Oferty ostemplowane wraz z wadjum w wysokości 25 złotych polskich winny być składane w opieczętowanych kopertach do dnia 10-go marca 1924 roku do godz. 12-ej w południe w Kierownictwie Rejonu Inż.-Saj. w Baranowiczach.

Warunki ogólne wykonania powyższych planów są do przejrzenia w Kierownictwie Rejonu Inż.-Sap. w Baranowiczach. 228

Baranowicze, dnia 22 lutego 1924 roku.

(—) **Inż. Kinel**, major
Kierownik.

DROBNE OGŁOSZENIA

KTO PRAGNIE się ożenić lub wyjść za mąż, niech z zaufaniem zwróci się do firmy „Felicia", Nowy Sącz skrytka pocztowa 12 f. Dołączyć znaczki na odpowiedź 148

DO MEJ hurtowni kolonjalnej potrzebuję od 1 kwietnia 1924 r. kierownika biura. Warunki: Dobry, samodzielny korespondent, rutynowany bilansista, obeznany dokładnie z amerykańską książkowością, który musi być w stanie szefa w zupełności zastąpić. Pierwszorzędne siły z dobremi referencjami zechcą się zgłosić: Ostrowska Palarnia Kawy właśc. Jan Zielński, Ostrów, ul. Kolejowa nr. 3 212

INTELIGENTNA osoba poszukuje posady jako zarządczyni we dworze lub u wdowca mającego dzieci, któremi troskliwie może się zająć. Zgłoszenia do Red. Gońca pod P.Ina. 219

INTELIGENTNA panna lat 26 wysoka, przystojna, wyposażona we wszelkie zalety kobiece, lecz nie posiadająca majątku szuka znajomości panów w celu matrymonjalnym. Panowie w wieku 34—38 wybitnie inteligentni i przystojni zechcą łaskawe oferty nadesłać do Adm. Gońca pod „26". 186

PANNA z długoletnią praktyką bibljotekarską poszukuje posady do założenia lub prowadzenia Bibljoteki, za kasjerkę, również do prowadzenia jakiegokolwiek innego interesu. Chętnie na prowincję. Zgłoszenia pod „Praca" do Adm. „Gońca". 194

MANIPULANT drzewny, kawaler, lat 20, z trzechletnią praktyką, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod: Posterestante O. B. Zawoja ad Maków. Małopolska. 190

PRZYSTOJNA panienka, szatynka, lat 22, muzykalna, z dobrej rodziny ze wsi, średnie wykształcenie, gospodarna, z wyprawą i umeblowaniem kuchni, wyjdzie za mąż za przystojnego pana, dobrego charakteru, na stałej posadzie. Zgłoszenia listowne do Adm. „Gońca" pod „Dobry charakter". 208

KUPIĘ lub wypożyczę fortepian albo pianino na dogodnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Fortepian".

DWÓCH ewentualnie jednego dużego pokoju z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo, wynagrodzenie według umowy. Oferty przyjmuje Adm. „Gońca" pod „Wynajm". 202

KAWALER, przystojny, ciemno-blondyn, lat 39, przemysłowiec, posiadający swoją kamienicę z ogrodem na prowincji, poszukuje sympatycznej, inteligentnej, gospodarnej żony. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec" do Adm. „Gońca". 203

INTELIGENTNA, muzykalna, przystojna panna, współwłaścicielka kamienicy, posiadająca luksusowe umeblowanie i wykwintną wyprawę, nawiąże korespondencję w celu matrymonialnym z panem z akademickiem wykształceniem, najchętniej lekarzem lub inżynierem. Zgłoszenia pod „S. K." do Adm. „Gońca". 226

NAUCZYCIELKA poszukuje posady od 1 kwietnia br. najchętniej we dworze; może udzielać także początkującej gry na fortepianie. Zgłoszenia pod „Sumienna" do Adm. „Gońca". 221

MŁODSZA panienka, inteligentna, z dobrej rodziny, która już pracowała w biurze, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pracowitość" do Adm. „Gońca". 223

APTEKA w Obornikach poszukuje od 1 kwietnia młodszego asystenta lub zdolnej siły pomocniczej. Zgłoszenia uprasza się z podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu. 205

PANNA z zamożnej inteligentnej rodziny, gospodarna, niezależna, beznagannej przeszłości, pragnie poznać pana do lat 35, zdrowego, przystojnego, skromniejszych wymagań. Poważne zgłoszenia uprasza nadsyłać do Admin. „Gońca" pod „W. G." 213

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

1438

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc. Fabryka drutu i wyrobów drucianych

Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. Telef. 277. Adr. Tel. „Metalgor".

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

Konkurs na dostawę narzędzi

Wydział Wojsk Taborowych Dep. II-go Jazdy M. Spraw Wojsk. ogłasza konkurs na dostawę następujących przedmiotów:

Narzędzi kołodziejskich około 455 kompletów, narzędzi rymarskich około 900 kompletów, narzędzi majstra podkuwacza około 900 kompletów, narzędzi do kuźni stałych około 200 kompletów, numerów do wypalania na kopytach 1.400 sztyk, wentylatorów kuziennych 50 sztuk, palenisk do kuzien stałych 100 sztuk, pilników 6.240 sztuk, tarników 4.000 sztuk, igieł rymarskich 2.000 sztuk, ołówków stolarskich 1.560 sztuk, dłót stolarskich 560 sztuk, świdrów 370 sztuk, noży do wiórników 560 sztuk, tasiem do pił 200 sztuk, noży do kopyt 1.770 sztuk.

Celem osiągnięcia informacji i oglądnięcia wzorów należy się zwracać do Referatu Zaopatrzenia Wydziału Wojsk Taborowych, pokój Nr. 25, Warszawa, Pałac Mostowskich, ul. Przejazd 15, codziennie poczawszy od 1 marca w godzinach od 11 do 13-ej.

Oferty, należycie opieczętowane, na ściśle obowiązującym wzorze, zapieczętowanych firmowych kopertach, z napisem oferowanego przedmiotu, składać wprost do Referatu Zaopatrzenia Wydziału Wojsk Taborowych, najpóźniej do dnia 25 kwietnia 1924 r., godz. 10-ta, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć:

1) świadectwo przemysłowe lub rejentalny uzgodniony odpis,

2) dowód złożenia w Kasie Skarbowej wadjum, którego wysokość oznacza się na 2 procent wartości oferowanej ilości materjału.

Oferty opóźnione telefoniczne, telegraficzne lub nie poparte dokumentami, wymienionymi od 1) do 2), nie będą wcale rozpatrywane.

Wymagany minimalny termin ważności ofert 14 dni, licząc od dnia przetargu.

Oferenci winni się z obowiązującymi przepisami o dostawach wojskowych $\frac{0-10}{1922}$ dokładnie zapoznać, oraz stwierdzić w ofercie, że warunki te są im znane i że się im poddają.

O wyniku przetargu zostaną oferenci powiadomieni do dni 14-stu, licząc od dnia otwarcia ofert.

Wydział Wojsk Taborowych zastrzega sobie prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert. 227

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.